

czemu dałoby się ocalić życie jednego miliona żołnierzy ameryk. Prez. Roosevelt odpowiedział na to, że USA. nie mogłyby tych ludzi bronić, wobec czego ich uzyskanie miałoby cel tylko wtedy, gdyby Rosja przystąpiła do wojny z Japonią. Nawiasem mówiąc, w Senacie wciąż jeszcze istnieje nieliczny odłam, wypowiadający się za skoncentrowaniem ofensywnych działań aliantów na Pacyfiku. Jeśli chodzi o drogę birmańską, to padł zarzut, że jest to fikcja. Zbyt mało wysyła się Chinom artykułów istotnie potrzebnych, przede wszystkim zaś ropy, wogóle zaś rozdział zasobów mater. w rejonie Pacyfiku nie jest dobrze przeprowadzony. Obsługa informacyjna ameryk. pozostaje daleko w tyle za ang. i nasz udział nie jest ze strony W. Brytanii należyście doceniany. Zachodzi niebezpieczeństwo, iż kraje europ. będą liczyć na to, że USA. zapewnią im wyżywienie. Należy je przed takim złudzeniem przestrzec.-

Tak mniej więcej brzmiały sporadyczne wypowiedzi wspomnianych pięciu senatorów na forum publicznym. Należy je traktować, tak, jak wszelkie tego rodzaju oświadczenia z ust przygodnych podróźników. Niektóre są bardziej, inne mniej interesujące, wszystkie zaś razem oddają jedynie osobiste poglądy autorów.-

Główne pytanie, które się w związku z tym nasuwa, dotyczy wagi, jaką do nich należy przywiązywać.-

Nieulega wątpliwości, że w USA. zawsze istniał i nadal istnieje kierunek antyangielski.

Zapowiedź jednego z senatorów, że zażąda przeprowadzenia dochodzeń w sprawie funkcjonowania dostaw, wysyłanych na podstawie ustawy o pozbywaniu i najmie materiału wojennego jest jednym z objawów takiej właśnie anglofobii.-